

Trzy niemieckie lotniska stanęły

11 stycznia 2019

Ponad sześćset lotów odwołanych – wczorajszy strajk pracowników ochrony na niemieckich lotniskach miał rozmach. To kontynuacja akcji protestacyjnej z poniedziałku. Związek zawodowy Ver.di dobitnie pokazuje, jaka katastrofa czeka firmy ochroniarskie, jeśli nadal będą ignorowały postulaty płacowe swoich załóg.

Bundesverband der Luftsicherheitsunternehmen (BDLS), związek branżowy lotniskowych firm ochroniarskich od kilkunastu miesięcy nie przejawia woli rozwiązania konfliktu ze związkami zawodowymi w sprawie podniesienia płac. Zwyczajnie ignoruje apele pracowników, by przyjąć w całej branży zasadę, że za godzinę pracy nie zarabia się mniej niż 20 euro niezależnie od landu. Dziś na taką stawkę mogą liczyć ochroniarze na lotniskach na zachodzie Niemiec, ale ich koledzy ze wschodu dostają blisko 3 euro mniej. BDLS w odpowiedzi na argumenty Ver.di twierdził początkowo, że może zaoferować najwyżej podwyżkę 2 proc. i to wyłącznie dla osób, które podpiszą umowy o pracę na dwa lata. Potem „podbił stawkę” do 8 proc.

Związkowcy 7 stycznia zorganizowali ostrożną akcję protestacyjną na dwóch lotniskach w Berlinie. Trwała ona kilka godzin i doprowadziła do odwołania ok. 90 startów i lądowań. Wczorajszy ostrzegawczy strajk miał miejsce na trzecim co do wielkości w Niemczech lotnisku w Düsseldorfie, w portach lotniczych Kolonia-Bonn i Stuttgart.

Strajk ochrony, który rozpoczął się o północy lub o trzeciej nad ranem i potrwa do kolejnej godziny 00.00, zmusił pierwsze z lotnisk do odwołania dziś 370 z 580 zaplanowanych lotów. W Stuttgarcie z rozkładu wypadły 142 starty i lądowania na 270 rozkładowych połączeń, natomiast w Kolonii-Bonn – 131 z blisko

200.

Bojowością wyróżniają się zwłaszcza pracownicy portu Kolonia-Bonn, którzy w godzinach rannych sprawili, że kontrole bezpieczeństwa na lotnisku faktycznie stanęły. Na jego teren nie mogły również wjechać samochody z zaopatrzeniem, tworząc korki na całej trasie dojazdu do portu. Na wszystkich strajkujących lotniskach odbywają się również pikiety pracowników z transparentami, na których zapisano ich postulaty. Niektórzy dodatkowo ubrali się w żółte kamizelki.

Większość linii lotniczych, wiedząc od wczoraj o planowanym proteście, odwołała loty i powiadomiła pasażerów, że nie ma sensu, by jechali na lotniska. Związkowcy podkreślają, że na strajkujących lotniskach widzą faktycznie dużo mniej podróżnych niż zwykle.

Związek firm ochroniarskich oraz związek zawodowy usiądą do rozmów ponownie 23 stycznia.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu